

DZIŚ w numerze:

- Fachowców przeciw brak... patrz str. 3
- TU — rubryka ciekawostek na str. 2

JUTRO — „Słowo Tygodnia”

poświęcone będzie w całości materiałom dotyczącym historii partyzanckich walk z okupantem na Kielecczyźnie. Czytelnicy znajdą tam obok oficjalnych opracowań historycznych również wspomnienia uczestników bojów na partyzanckich szlakach Ziemi Kieleckiej.

ZASADY SKUPU zboża i ziemniaków tematem obrad Komisji Sejmowych

9 bm. Sejmowa Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego rozpatrzyła projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad skupu zboża i ziemniaków ze zbiorów 1957 r.

Projekt ten przewiduje, że zgodnie z wytycznymi KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej, wysokość obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1957 r. zostanie obniżona do ok. 630 tys. ton. Ze zwolnienia obowiązkowych dostaw i z obniżenia norm skorzysta ok. 65 proc. ogólnej liczby gospodarstw w kraju.

Ujęcie szajki spekulantów w Kielcach Znamienna wymowa »opierzona« afery

(PAP). Ostatnio organa MO w województwie kieleckim wykryły afery związane z nielegalną sprzedażą pszenicy, która naraziła skarbu państwa na duże straty. Jak wiadomo — pszenica stanowi cenny produkt eksportowy i sprzedawane jest w zasadzie na podstawie rozdzielnika Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarsko - Drobniarskiego.

Jak informuje KG MO — Złeczenie Przemysłu Jajczarsko - Drobniarskiego w Kielcach wydało w końcu ub. roku polecenie podległym sobie zakładom w tym mieście, by nie wydawały one otrzymanego pszenicy do darcia. W związku z tym magazyny zakładów zostały w krótkim czasie przepełnione. Na interwencję Zakładów CZ Przemysłu Jajczarsko - Drobniarskiego zezwolił im na sprzedaż pszenicy po cenie zakupu pszenicy z woj. kieleckiego i państwowym na terenie woj. kieleckiego.

Przekraczając zezwolenie CZ, niektórzy pracownicy Zakładów Jajczarsko - Drobniarskich w Kielcach rozpoczęli na własną rękę sprzedaż pszenicy początkowo pewnym osobom zatrudnionym w zakładach w ilości do kilkuset kilogramów na osobę, a następnie — fałszując specyfikacje i podstawiając fikcyjnych nabywców, najczęściej spółdzielnie pracy. Nabywcy kupowali pszenicę po cenie państwowej 8,90 zł za kilogram i z kolei odsprzedawali je — początkowo na bazarze w Kielcach, a następnie prywatnym nabywcom z woj. kieleckiego i wrocławskiego — w cenie 30—50 zł za kilogram. Przy okazji pracownik

Ogólny wymiar dostaw ziemniaków wynoszący w 1956 r. 3.010 tys. ton uległ zmniejszeniu o ok. 410 tys. ton.

Całkowita zgodność poglądów łączy wielkie Chiny z Polską

Wspólna deklaracja Czou En-laj i Cyrankiewicza

PEKIN PAP. Podajemy tekst wspólnej deklaracji delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej.

Na zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Chin delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Goście powitani i serdecznie przyjęci, z jakim spłyka się delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W czasie wizyty przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął delegację rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadziła rozmowy z delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem premiera Czou En-laj.

Rozmowy toczyły się przyjaznej i serdecznej atmosferze oraz w duchu wzajemnego zrozumienia i braterskiej jedności. W czasie rozmów obie strony dokonały w oparciu o polsko-chińską deklarację z dnia 18 stycznia 1957 roku wymiany poglądów na temat nowych mo-

mentów w sytuacji międzynarodowej, na temat dalszego umocnienia solidarności między krajami socjalistycznymi oraz rozwoju przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową. Obie strony osiągnęły zgodność poglądów w wyżej wymienionych kwestiach.

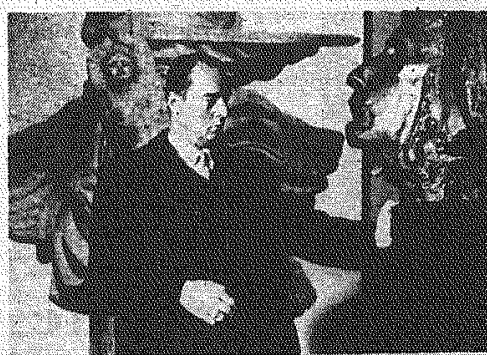
Oceniając sytuację międzynarodową w ostatnim okresie obie strony stwierdzają, że mimo iż narody milujące pokój i te rządy, które stoją na gruncie pokojowego regulowania spornych problemów międzynarodowych, nie ustają w konstruktynych wysiłkach co doprowadziło do

złagodzenia ogólnej sytuacji, agresywne kółka imperialistyczne nie zaprzestają antypokojujowej działalności i usiłują realizować swe stare cele często maskując je nowymi formami. W Europie wszerzają się siły militarystyczne Niemiec zachodnich i Azji nadal uprawiają działalność zagrażającą wielu krajom tego rejonu. Na Bliskim i Środkowym Wschodzie kółka rządzące Stanów Zjednoczonych lansują doktrynę Eisenhowera celem przejęcia pozycji kolonialnych Angli i Francji.

Wobec takiego rozwoju sytuacji, na temat dalszego umocnienia solidarności między krajami socjalistycznymi oraz rozwoju przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową. Obie strony osiągnęły zgodność poglądów w wyżej wymienionych kwestiach.

(Dokończenie na str. 2)

Prawnik Mickiewicz znany francuski dziennikarz i filmowiec gościć będzie w Kielcach



Na zdjęciu: Jerzy Górecki, gwiazda kina, z żoną i dziećmi. W tle: A. Mickiewicz na starym mieście.

W CZORAJ:

Singapur

W czwartek przed południem został podpisany w Londynie projekt konstytucji dotychczasowej kolonii brytyjskiej Singapuru. Singapur ma być państwem posiadającym autonomiczną władzę w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Francja

W czwartek skonfiskowany został w Paryżu na mocy decyzji premiera bieżący numer tygodnika „France Observateur”, zawierający artykuł Claude Bourdet’a pt. „Milczenie i krew”, w którym autor piętnuje represje i tortury w Algierze.

ZSRR

11 bm. rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między delegacją rządu a partyjnymi ZSRR i Albani.

Francja

Wczoraj królowa Elżbieta brytyjska wraz z małżonkiem opuściła Paryż udając się w drogę powrotną do Anglii.

Węgry

Agencja MTI opublikowała komunikat episkopatu węgierskiego na temat rozmów między przedstawicielami kościoła katolickiego na Węgrzech a rządem węgierskim. Rozmowy te dotyczą uregulowania problemów między kościołem a państwem.

W. Brytania

Prez. Macmillan odmówił ujawnienia, jakiego rodzaju próby z bronią jądrową przeprowadzono w wyspie Boga Narodzenia.

Jordania

Za ewentualnego kandydata na premiera Jordani, uważany jest Fawzi Azzam, ambasador jordański w Kairze, który już od kilku dni bawi w Amman.

Brazylia

Nad brazylijską wyspą Anchieta rozbili się samolot pasażerski, który leciał z Rio de Janeiro do São Paulo. Pasażerowie oraz załoga w liczbie 30 osób pomarli.

Kenia

Archiwiskup Makarios przybył do stolicy Keni, Nairobi, na drogę z wysp Seychelles, do Adenu.

W. Brytania

Król Gustaw szwedzki i królowa Ludwika przybyli w czwartek do Londynu z nieoficjalnej wizyty.

Z okazji złotych godów małżonkowie Legorowscy udekorowani Złotymi Krzyżami Zasługi

Jubileusz złotych godów małżeńskich obchodzili przed paroma dniami małżonkowie Stanisław i Maria Legorowscy. Mimo sędziwego wieku oboje czują się doskonale, czytają bez szkielek i kują się już do nowej rocznicy jubileuszu wesela. Stanisław Legorowski mimo swoich 80 lat jest ogrodnikiem spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo” w Motkowicach. Jego żona doskonale radzi sobie z obowiązkami domowymi. Z okazji złotych godów zastępcą przewodniczącego Prezydium PRN w Jedrzeżowie, w imieniu Rady Państwa udekorował małżonków Legorowskich Złotymi Krzyżami Zasługi.



Wyraz twarzy naszych czytelników obecnych przy losowaniu mówi za siebie, że chwila jest pełna napięcia...

Rańdom — Kielce 2:1 w losowaniu nagród II WIOSENNEGO KONKURSU »Tydzień zagadek tudziez innych rzeczy«



Uwaga! Za chwilę dowiemy się, kto wylosował główną nagrodę — motopod „Simson”

Na wstępie sprawy oficjalnej a więc: Ogółem w konkursie wzięło udział 4574 czytelników. W tym około 50 proc. stanowili czytelnicy z Kielc, około 20 proc. z Radomia, około 30 proc. z pozostałych miast i wsi województwa.

Do losowania zakwalifikowano 315 odpowiedzi, w tym 158 czytelników z Kielc, 46 z Radomia i 111 z całego województwa.

Po terminie (zn. z datą późniejszą niż 9 kwietnia br.) nadeszło jeszcze 50 odpowiedzi, w myśl warunków konkursu nie uwzględnionych.

PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIA KONKURSU

Na konkurs, jak wiadomo, składało się sześć zadań. Oto one kolejno:

ZADANIE 1: który numer „Słowa Ludu” z bieżącego tygodnia uważasz za najlepszy? **ODPOWIEDZ:** — dowolna. Można było np. równie dobrze napisać, że żaden i — odpowiedzieć prawidłowo.

ZADANIE 2: czy uważasz, że w tym tygodniu, jeśli tak, odpowiedź jaka istniała zmianę zauważyłeś w dzisiejszym „Słowie Ludu”? (Do pytania dołączona była uwaga: czy aby czegoś nie brakuje?) **ODPOWIEDZ:** — brak hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!” oraz ceny gazet.

ZADANIE 3: co przedstawia zdjęcie zamieszczone pod kuponem? (zdjęcie nie było tylko prostokątne czarna plama) **ODPOWIEDZ:** — dowolna. Większość konkursowiczów odpowiedziała: „Kielce w nocy”, „Noc” albo „Noc”. Ale było kilkanaście bardziej precyzyjnych odpowiedzi np. „Czarna i marne zdjęcie z Nr 23 „Słowa Ludu”.

ZADANIE 4: przyjdź jak najbardziej krótki utwór satyryczny na „Słowo Ludu” (może być dowcip, frazka, anegdota itp.). **ODPOWIEDZ:** — dowolna wedle dowcipu i talentu.

ZADANIE 5: jaki jest przeciętny miesięczny nakład „Słowa Ludu”? **ODPOWIEDZ:** — około 80 tys. egzemplarzy. Odpowiedź tę każdy konkursowicz mógł znać — i znalazł — na odwrocie kuponu, i o to też chodziło —

o spostrzegawczość, a nie znajomość wysokości nakładu, co przecież na ogół niewiele czytelników obchodzi. Ale o tym się nie mówi, a o tym, który obchodził i który zadał sobie trud, aby wyliczyć przybliżony miesięczny nakład miesięczny naszej gazety.

ZADANIE 6: Jak brzmiał hasło (składające się z 8 wyrazów ukrytych w poszczególnych pozycjach tego numeru gazet)?

ODPOWIEDZ: Czytaj „Słowo Ludu” najlepiej, do jednego z numerów „Słowa Tygodnia”.

Jak się okazało przy przeglądaniu odpowiedzi, najwięcej kłopotu sprawiły uczestnikom konkursu hasła i frazki. Wielu „nie wyszło” w odpowiedzi na jedno i drugie, inni znów z dobrą frazką „przepadli” z powodu złego szyku wyrazów w hasle lub odwrotnie. Kilku uczestników konkursu napisało wreszcie, że nie czują się na siłach, komponować frazki, czy też dowcipy. Wyjaśnijmy im, że przy okazji, że przy kwalifikowaniu frazki naszym konkursowiczom byliśmy o wiele bardziej tolerancyjni niż w stosunku do fraz kłopotów z zawodu.

PRZERWIE LOSOWANIA Losowanie odbyło się 11 bm. o godz. 12 w sali konferencyj-

Plany odrodzenia Szydłowa w stadium początkowej realizacji

Zaledwie przed kilku tygodniami pisaliśmy o planach odbudowy i odrodzenia Szydłowa, a plany te już się realizują. Niedawno odbyła się konferencja z udziałem zainteresowanych instytucji (przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, WKPG, Bank Rolny, Wydział Handlu, Pres. WRN, Woj. Zarząd Archi. Budowlany, GI, Komisja Archi. Urb. itp.) oraz mieszkańców Szydłowa. Przyjdzie użytkownicy z dwóch pierwszych pierzei, jakie powstaną w Ryńku, na miejscu zgłaszali gotowość odbudowy, ustalając jednocześnie wytyczne, dotyczące specjalnych szytów (wykaski domku, rozkład pomieszczeń itp.).



Mariwi musie bardzo, że zabrali nam doskonałą operetkę do Wrocławia, ale cięży mi bardzo, że pozostał nam w Kielcach Panorama Racławicka. E.

Nie zapalać wąsów śpiącemu tygrysowi!

Edmund Omaszcyk jest człowiekiem odważnym. Nie czuje respektu przed historią.

Zaproponował on bowiem otwarcie w „Przeglądzie Kulturalnym” ankiety, której uczestnicy odpowiadają na pytanie: „Co będzie za 10 lat?”. Jego propozycja zapiera dech w piersiach. Pomyślnie, co by to było, gdyby żył między nami udołniony człowiek żyjący za pan brat z procesami rozwojowymi, rozwojem gospodarczym i społecznym, tendencjami dzielnymi i opublikował dwukrotnie, oczywiście, bez szczegółów, bo tego by zrobić nie zdołał — zakładam bowiem, że nie idzie tu o jasnowidztwo — trafna prognoza układu sił politycznych za lat dziesięć. Raz opublikowałby swoje przewidywania w roku 1936, następnie zaś w r. 1946. W roku 1936 opowiedziałby o wyniku II wojny światowej, o losie Polski od września do roku 1945 i określiłby charakter władzy ludowej w naszym kraju, w nowym układzie sił na arenie międzynarodowej. O! Ciężkie kamyczki pospalyby się na głowie proroka!

Już Stary Testament uczy, że nie ma niebezpieczniejszej rzeczy niż wykonywanie profesji proroka. Ale niektórzy uchodzą to za sucho, bo toleruje się we współczesnych społeczeństwach wydawanie dzieł z dziedziny nauk społecznych, oczywiście, dzieł planowych językiem mało popularnym; Adam Krzyżanow-

W sobotę Kielce gościć będą Jerzego Góreckiego, prawnika Adama Mickiewicza, znanego dziennikarza i filmowca francuskiego. Górecki przybył na miasto do Polski i na zaproszenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Kielcach przyjeżdża, aby wygłosić prelekcję o rodzinie Mickiewiczów oraz opowiedzieć o swych wrażeniach z Polski. Prelekcja ta odbędzie się w dniu 13 bm. w sali lustrzanej WDK.

Czerwony deszcz spadł we Włoszech

RYM PAP. W miejscowościach Prato i Rimini (północne Włochy) spadł wczoraj deszcz koloru czerwonego.

Meteorologowie twierdzą, że powodem tego było zmieszanie chmur deszczowych z czerwonym pyłem naniesionym przez silny wiatr z pustyni północnej — z Afryki.

(Dokończenie na str. 3)

TU:

Naj... naj...
naj...

Jakie były trzy największe sensacje, o których donosiła ostatnio nasza gazeta?

■ W skali wojenodbitna kieleckiego — tzw. sprawa radomska, która czeka jeszcze na swój epilog.

■ W skali krajowej — historia z pasem cnoty, który skonstruował pewien piekielnie zapadły wroclawianin dla swej żony.

■ W skali światowej — wizyta królowej brytyjskiej Elżbiety II w Paryżu.

■ Najciekawsze z minionej tygodni zamieściliśmy informacji na temat podróży premiera Cyrankiewicza do krajów Dalekiego Wschodu. Na drugim miejscu upominać trzeba zainteresowanie problemami Bl. Wschodu i Kanatu Sueskiego. Na trzecim — sprawę rozbrojenia i zakazu broni jądrowej.

■ Najdłuższe zdanie, bo 11-ciepne, a 73 (sic) wyrazy zawierało było w artykule pt. „Nauka własna o „kulaku“”.

■ Najkrótszy, artykuł zamieszczony w „Słowie Ludu” znajduje się dalsi na 1 str. w rubryce „3 grosze”.

Prawdziwy
majstersztyk
kunsztu
cukierniczego

Na zdjęciu: najlepszy cukiernik paryski stworzył z cukru ten obrzydliwy „torf”, który został wręczony królowej Elżbiecie podczas przyjęcia w Ratuszu.

Napowietrzna
linia elektryczna
o najwyższej
na świecie
rozpiętości przesła

Całkowita zgodność poglądów

Wspólna deklaracja delegacji rządowych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

Kola imperialistyczne w dalszym ciągu przeciwstawiają się porozumieniu w sprawie redukcji zbrojeń i całkowitego zakazu używania oraz produkcji broni jądrowej, przeciwstawiają się zaprzestaniu doświadczania i użycia broni. W oparciu o pakt północno-atlantycki rozszerzają bazy atomowe i rakietowe w Europie, co stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i na całym świecie. Sytuacja ta wymaga wzmożenia solidarności krajów socjalistycznych, wzmożenia współpracy ze wszystkimi pokojowymi siłami w celu przeciwstawienia się wojennym planom militarystycznym.

Obie strony popierają propozycję złożoną przez ZSRR (Podkomisję Rozbrojenia) w dniu 18 marca 1957 r. i stwierdzają, że stanowią one dalszy krok ułatwiający międzynarodowe porozumienie w tej sprawie. Obie strony uważają, że propozycja w sprawie natychmiastowego zaprzestania doświadczania z bronią jądrową posiada w obecnej sytuacji szczególne doniosłe znaczenie.

Polska Rzeczypospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa popierają zdecydowanie propozycję i kroki, których celem jest zapewnienie pokoju w Europie, Azji i na świecie.

Przyłączenie Niemiec zachodnich do paktu północno-atlantyckiego i forsowana remilitaryzacja Niemiec zachodnich wymaga naprawy w Europie i na całym świecie. W tej sytuacji

Obie strony uważają, że Układ Warszawski stanowi niezbędną formę obrony pokoi milujących państw socjalistycznych. Równocześnie obie strony stwierdzają, że popierają wszelkie wysiłki mające na celu stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który zagwarantowałby pokój krajom w tej części Europy, w której Niemcom, i doprowadziłby do likwidacji przeciwstawnych ugrupowań. Obie strony w pełni popierają słuszną aspirację narodu niemieckiego do zjednoczenia Niemiec oraz wysiłki Niemieckiej Republiki Demokratycznej w tym kierunku.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera również podjęcie istniejącej zachodniej granicy Polski. Rzeczypospolitej Ludowej na Odrze i Nysie. Zuzycie jest niezgodna z granicą pokoju między Polską i Niemcami, zgodna z interesami bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony przeciwstawiają się blokom militarnym w rodzaju NATO, SEATO, paktu bagdadzkiego i stoją na stanowisku, że wszystkie przeciwstawne sobie bloki militarne powinny być zastąpione przez systemy zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju.

Oba rządy stwierdzają, że historyczny doniosły proces wyzwolenia się krajów kolonialnych i półkolonialnych z jarzma zależności jest procesem, którego żadna siła nie może powstrzymać i potencjał wszelkich przeciwności się ruchojow przedostawia — wyzwolenie, to jest z zasadami samostanowienia narodów i zagwarantowania pokoju i światu.

Obie strony stwierdzają, że w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu, słuszne żądania narodów egipskiego nie zostały dotąd w pełni zrealizowane, w niepełni i niedostatecznie. W rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu jest nadal zagrożona. Obie strony uważają, że droga do trwałego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie może być przeistoczeniem zasad równości, w tym: sprawiedliwej równości krajów rejonu Bliskiego i Środkowego Wschodu, zlikwidowania paktu bagdadzkiego i baz wojskowych obcych państw w tych krajach. Obie strony uważają, że woli, że zgłusi w Kanale Sueskim musi być w parze z poszanowaniem niepodległości, suwerenności i praw Egiptu. Wskazując na Egipt, Gazę i Zatokę Akaba, oba rządy uważają, że polityczne ONZ, mogą mieć tylko charakter przejściowy i mogą być podważone jedynie za pomocą Egiptu.

Terytoria niektórych krajów Azji, jak np. Hindukisz i Goa i indonezyjski zachodni Iran, znajdują się jeszcze pod panowaniem kolonialnym, co jest sprzeczne z dążeniami narodów tych krajów. Obie strony uważają, że państwa kolonialne powinny bezwarunkowo zwrócić te terytoria krajom, do których one należą.

Sprawa Kaszmiru uległa w ostatnim czasie ponownemu zaostrzeniu. Obie strony uważają, że problem ten jest sprawą krajów Azji i może być rozstrzygnięty drogą pokojową i rokowań między zainteresowanymi państwami, a nie powinien być wykorzystywany przez siły z zewnątrz dla stwarzania nowego napięcia.

Obie strony stwierdzają, że ściśle przestrzegając uniajów genewskich w sprawie Indochin przyznają, że w pokoju i stabilizacji w tym rejonie. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

Obie strony uważają, że w tym rejonie Indochin, gdzie widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane. Widać one łajno wykonane.

wszystkie zainteresowane strony.

Obie strony podkreślają, że popierają dążenia Koreańskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej zmierzające do zjednoczenia Korei wysiłkami samego narodu koreańskiego i zasadach demokratycznych i pokojowych.

Chińska Republika Ludowa wita nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Japonią a Polską oraz szereg innych krajów i uważa, że stanowi to pozytywny wkład do ustabilizowania sytuacji międzynarodowej.

Delegacje obu krajów uważają, że należy dokładać ciągłych starań w celu osiągnięcia ogólnego zbliżenia między krajami, niezależnie od ich ustroju politycznych, społecznych i ekonomicznych. Mimo faktu, że siły imperialistyczne usiłują nawrócić do zimnej wojny, pokojowe współzestawienie między krajami o różnych systemach odpowiada interesom ludzkości.

Kraje socjalistyczne mają wspólny cel — budowę socjalizmu i komunizmu i wspólną ideę — naukę marksizmu — leninizmu. Wspólne idee i cele ściśle łączą Związek Radziecki, Polskę, Chiny Ludowe i inne kraje socjalistyczne. Obie strony są zdecydowane dokładać wszelkich starań dla dalszego umocnienia solidarności między krajami obozu socjalizmu w oparciu o marksizmowsko-leninowskie zasady proletariackiego międzynarodowizmu i równości między narodami.

Obie strony stwierdzają, że zadowolone, że w ostatnim czasie kraje socjalistyczne przeprowadziły szereg rozmów w oparciu o zasady równoprawności, wzajemnego poszanowania suwerenności i wzajemnej nieingerencji w wewnętrzne sprawy oraz wzajemnych korzyści. Rozmowy te przyczyniły się do dalszej poprawy i utrwalenia stosunków przyjaźni i solidarności między tymi krajami. Obie strony wyrażają zadowolenie z osiągniętych pod tym względem wyników.

Obie strony uważają, że budowa socjalizmu w oparciu o naukę marksizmowsko-leninowską jest naczelnym interesem narodów obu naszych krajów. Realizując budownictwo socjalizmu z uwzględnieniem konkretnych warunków i specyfiki każdego kraju, należy konsekwentnie zwalczać różnego rodzaju wypaczenia, należy przeciwstawiać się zarówno doktrynistwu i dogmatyzmowi, jak rewolucjonizmowi. Jest to niezawodna gwarancja skutecznego przełamania trudności i krzyżowania zakusów sił wrogich wobec budownictwa socjalistycznego.

Obie strony ponownie stwierdzają, że w pełni popierają rewolucyjny, robotniczy i chłop-

ski rząd węgierski w jego walce o umocnienie socjalizmu i przezwyciężenie konsekwencji błędów przeszłości i nadal udziela pomocy w pokonywaniu obecnych ciężkich trudności.

Chińska Republika Ludowa siedzi z radością sukcesy osiągnięte przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą po VIII Plenum Komitetu Centralnego ZSRR. Wszystkie siły ludowo-demokratyczne w Polsce skupiają się wokół Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z towarzyszeniem Gomułka na czele. Wyniki ostatnich wyborów do Sejmu są wymownym dowodem, że naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zdecydowanie kroci do socjalizmu.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest głęboko przekonany, że Polska Rzeczypospolita Ludowa wnoszą coraz większy wkład do umocnienia wielkiej rodziny państw socjalistycznych.

Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, że współpracę między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową w dziedzinie politycznej, gospodarczej, zagłogowej i kulturalnej coraz bardziej się umacnia i rozwija w duchu braterstwa. Chińska Republika Ludowa jest wdzięczna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za poparcie w jej walce o umocnienie suwerenności i za jej pomoc w dziedzinie ekonomicznej, zagłogowej i naukowej i technicznej.

Obie strony wyrażają przekonanie, że rządy obu krajów będą nadal rozwijały przyjaźnią współpracę między obu krajami w wyżej wymienionych dziedzinach i w duchu wzajemnego zrozumienia oraz braterskiej współpracy i że w razie potrzeby będą się narażali w interesujących obu kraje ważnych problemach.

Obie strony są przekonane, że wizyta przyjaźni delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Chinach przyczyni się do dalszego wzmożenia i rozwoju braterskiej przyjaźni między Polską a Chinami, służąc w ten sposób wzmożeniu solidarności krajów socjalistycznych i sprawie obrony pokoju na całym świecie.

Za delegację rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
JÓZEF CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Za delegację rządową Chińskiej Republiki Ludowej
CSOU EN-LAI
premier Rady Państwowej
i minister spraw zagr.
Chińskiej Republiki Ludowej

Radom - Kielce 2:1
w losowaniu nagród
II Wiosennego
KONKURSU„Tydzień zagadek
tudziez innych rzeczy”

(Dokończenie ze str. 1)

nej na III piętrze gmachu KW PZPR, gdzie również mieli się redakcja. Obecnie przy losowaniu było jury redakcyjne w składzie 3 osób z zespołu, notariusz p. J. Wójcikiewicz oraz grono czytelników z Kielce.

Losowała 6-letnia Terenia Furmanik z „Domu Dziecka” przy ul. Wesołej w Kielcach. Losowanie było 2-etapowe. Najpierw Terenia ciągnęła karteczki, co losowała a następnie losowała, i wylosowała.

I NAGRODE MOTOPED „SIMSON” DLA JOLII CICHOCKIEJ, RADOM, UL. ŻEROMSKIEGO 15.

II NAGRODE, APARAT FOTOGRAFICZNY „ZORKA-52” DLA FELIKSA KONOPCZYŃSKIEGO, RADOM, UL. ŚREDNIA 8.

III NAGRODE, RADIOODBIORNIK „STOLICA” DLA JANA PRZYBYCIEŃSKIEGO, KIELCE, UL. KORDECKIEGO 103.

Oczywiście wszystkie odpowiedzi mieli oni uznać za prawidłowe oraz zdali egzamin na „pierwszy krok szaryzny” z wynikiem — ocaście z koleś sam!

„Słowo Ludu” mało kto czyta więc się redakcja za konkurs chwytła.

JOLA CICHOCKA

Dziś wiadomości w „Słowie Ludu” są zazwyczaj powożne? — Rzecz prosta, zanim je wydrukują, zdążyć z zestawem. Wiadomo, że wielki powogi przybywa.

FELIKS KONOPCZYŃSKI

Kłnę Was kłęk matrymonialny, bo dotknę mnie w sposób namacalny.

JAN PRZYBYCIEŃ

Laureaci konkursu powinni zgłosić się po odbiór nagród o sobocie, z dowodem osobistym, do dnia 16. bm. Właśnie w godzinach od 10-15, w sekretariacie redakcji „Słowa Ludu” Kielce, gmach KW PZPR, ul. Żeromskiego 5, III p.

Najdowcipniejsze i najbardziej charakterystyczne frazki (nawet tych — uczestników konkursu, którzy błędnie odpowiedzieli na inne pytania) oraz inne ciekawostki konkursu opublikujemy w gazecie. Będzie to cała kolumna (strona) w jednym z najbliższych numerów „Słowa Ludu”.

I na zakończenie powtarzamy: Nie demobilizujcie się! Los jest jak kobieta — trzeba go kusić niejednokrotnie! Już za kilka dni ogłaszamy nowy trzeci z kolei konkurs.



Belgijski malarz - surrealist J. Van Loo przedstawił swoje wrażenia z podróży do Konga. Oto jego obraz olejny zatytułowany „Narodzony nowego świata” (29). Fot. — CAF 3.653 m.

I-l-e?...

...warte jest obojrze
czsaku królewskiego

Prezydent polski paryskiej ogłosił, że osoby mieszkające na trasie przejazdu czsaku królewskiego, odpowiedzialne są za wszystkie, których przynajmniej na swoje balkon. Jednak nikt z nich nie odstraszyło, właściciele mieszkań brali od żadnych widoku królowej Elżbiety po 2.500 fr. za 1/3 części okna, często rezygnując z okna i okazując obojrze widoku. Cóż, przejazd czsaku trwa tylko kilka minut, a zarobek 7.500 fr. w ciągu kilku minut nie często się zdarza.

...radioodbiorników
znajdują się na świecie

Rocznik statystyczny ONZ podaje, że pod koniec 1953 r. na całym świecie znajdowało się 240 milionów radioodbiorników. Z liczby tej 139 milionów — aparatów radiowych znajdowało się w USA, a w ZSRR — według oficjalnych danych, dostarczonych przez Główny Urząd Statystyczny ZSRR — było pod koniec 1953 roku 26,5 miliona aparatów odbiorczych, z czego 19,5 miliona stanowiły głośniki transmisyjne program z radiowizyj. Większość czynnych na świecie radioodbiorników znajduje się w Ameryce Płn.



Pierwsze spojrzenie na świat...

Nie zapalać wasów
śpiącemu tygrysowi!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

akt głosił dawno, dawno temu, że świat dzieli się na ludzi, którzy czytali „Kapitał” Marksa i ludzi, którzy dzieła tego nie znają. Do drugiej kategorii zaliczył „na ogół marksistów i wszystkich innych”, do pierwszej — siebie. Zapewnia rektor Krzyżanowski był w bardzo dobrym humorze i samopoczuciu mu dopisywało kiedy mówił te słowa, a ja, chudy student, słów tych słuchałem, ale złościę się z Edmundem Osmańczykiem, że za ten Marks w odpowiedzi na ankietę „Kapitał” nie nadesła.

Ala wróćmy do naszego uzdolnionego ostatecznego. Przecież represje po opublikowaniu swych przewidywań w roku 1936, przetrzy wojnę, w listopadzie 1940 roku, niepomny gorzkiej doświadczeń, znów opublikował pracę pt. „Świat i Polska za lat dziesięć”. Nie oczekując od niego takich wycieńczeń jak przypuszczenie, że Józef Stalin może umrzeć. Nie oczekując też przewidywań co do zmieniennych kolei losu Władysława Gomułki w najbliższym dziesięcioleciu. Wystrząsłoby prawdziwie określić treść XX Zjazdu, by nasz lekkiomyślny prorok dojrzał, hml do rehabilitacji za lat dziesięć.

Pozwoli więc Edmund Osmańczyk, że wy powiem pogląd, iż trafne określenie obrazu świata za lat dziesięć oznacza również niewinność zabawa, jak przypalanie zapalka wasów śpiącemu tygrysowi. Prorocy w naszej epoce są najgorzej traktowani. Być może dlatego ich nie ma.

Edmund Osmańczyk martwi się, że ludzie mający dane do rozbudzania wyobraźni społeczeństwa unikają stawiania prognoz, generalnych, rozniekających dyskusję. Rozbudzać wyobraźnię łatwo. Na wezwanie Osmańczyka po-

typla się zapowiedzi gruszek na wierzbach przydrożnych, helikopterów, zamiast takówek, szczęcia, zdrowia i w ogóle pomyślności.

Ala dla mnie, człowieka bez fantazji, ważne jest nie tyle pytanie, jak będą za lat 10 wyglądały sprawy mieszkaniowe, ale — co robić, by teraz sprawy mieszkaniowe nie wyglądały tak jak wyglądają. Co robić teraz? Co robić już, natychmiast, by było lepiej? Doświadczanie naszego planu sześciolatkowego uczę, że nim zapalimy lampki na mapie Polski wieszczące lepsze jutro, odpowiedzmy sobie z możliwie największą ścisłością, jak jest dziś w Polsce, co robić już teraz. Stary Herbert Spencer uczył, że każde przyzwoite rodzi kilka skutków. To, co spotka nas za lat dziesięć, rodzi się już teraz. Korzenie tkwią w dniu dzisiejszym. Od trafnych diagnoz dotyczących dnia dzisiejszego zależy nasza przyszłość. Świeta znajomość dnia dzisiejszego uprawnia do przewidywania. Jest to jednak już ostatnia część drugiego procesu badań zwróconych ku teraźniejszości.

Ala cóż... Polska dnia dzisiejszego jest krajem jeszcze niezbadanym. Słusznie głosi Osmańczyk, że zaniedbanie pracy badawczej nad naszą społecznością było karą. Te naukowe badania muszą obejmować również tendencje rozwojowe. Ala podkreślają naukowcy badani! Praca ta jednak, którą podjęła musza naukowcy — ekonomicy, socjologowie, statystycy, a nie, jak od dwu lat się dzieje, reportażysty, musi dotyczyć przede wszystkim dnia dzisiejszego Polski. W ankiecie zaś „co będzie za lat dziesięć” nie wypowierza się ani naukowcy, ani reportażysty, ale, jak sądzę, kilku humorystów i kilku cyklistów.

POLEMIŚCIE

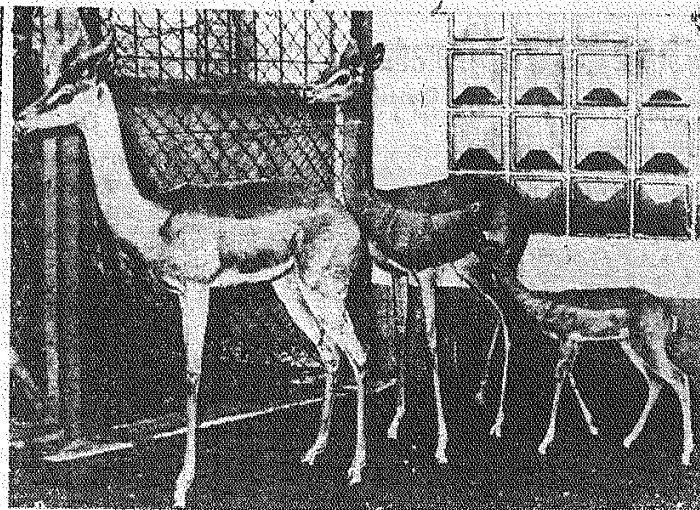
Dalsze 3 zakłady drzewne przeszły na własny rozrachunek

Jesienią ub. roku Rejon Przemysłu Drzewnego w Radomiu postanowił przeprowadzić śmiałe doświadczenie. Zezwolił podległym mu zakładom drzewnym w Kielcach, Zagadach i Radomiu na usamodzielnienie się — inaczej mówiąc: umożliwił im przejście na własny rozrachunek. Eksperyment zdał egzamin.

Dobry przykład stał się bodźcem dla innych zakładów. Obecnie, w kwiecień, usamodzielnili się trzy dalsze zakłady drzewne, mianowicie w: Niekłanie, Pionkach i Wierzbiku — Starażewicach.

UWAGA na niewypały!

W dniu 9 kwietnia we wsi Pomorzany pow. Kielecki, pięć osób bawiących się w polu dzieci znalazło granat schowany w puszczy od kensur. Znalazca, pięcioletni Janusz Kaczmarek krzyknął: „uciekajcie, będą strzelać!”. Jedną z dziewcząt zdołała uciec. Granat eksplodował, zabijając na miejscu pięcioletniego Janusza. Z pozostałych dzieci Stanisław Sekowska zmarła w drodze do szpitala, zaś Czesław Kaczmarek (lat 7) oraz jeszcze jeden chłopiec, nazwiskiem Kucharczyk, zranili się w stanie ciężkim w szpitalu.



WE FRANKFURCKIM ZOO

Przed kilku tygodniami w Zoo we Frankfurcie urodziła się żyrafa-pięć. Jest to pierwszy wypadek urodzenia tego zwierzęcia w ogrodzie zoologicznym. Zwierzęta te mają długą i cienką szyję i bardzo długie nogi. Podobno na wolności nie piją wcale wody, gdyż wystarcza im wilgoć zawarta w liściach i trawach. Gdy jedzą siewkę rosnące prosto w głąb stają dłuższy czas prosto na tylnych nogach i są wówczas wyższe od człowieka. CAF

Fachowców przecież brak...

tem bezspornym. Bezspornym jest również że rozbudowa ta stała się jednym z czynników utrudniających działalność administracyjną. Ale czy tylko to powodują załogi wadliwej pracy całej naszej administracji państwowej i gospodarczej? Nie istnieją jeszcze drugi czynnik, a mianowicie poziom fachowy personelu.

O tym, że poziom fachowy naszej kadry urzędniczej zatrudnionej w organach administracji państwowej jest zastraszająco niski, wiedzą wszyscy. Doświadczenie minionych lat wykazało niestety, że aby być dobrym urzędnikiem nie wystarczy mieć tylko „własny krąg znajomości”. Trzeba mieć jeszcze pewne kwalifikacje zawodowe, pewien zasób wiedzy.

Studiami, które w naszych warunkach najlepiej przygotowują do pracy w administracji państwowej są studia prawnicze i ekonomiczne. Prawniczy ekonomicista powinien więc stanowić szkielet obsady personalnej w naszych organach administracyjnych.

Tymczasem jak to wygląda w praktyce? W województwie kieleckim prawnicy stanowią załogi 2 proc. ogółu zatrudnionych w aparacie rad narodowych, przy czym zdecydowana większość z nich pracuje w urzędach wojewódzkich. W powiatach prawnik w prezydium rady narodowej jest ułamek.

Przykład. Przy prezydium rad narodowych w powiatach imiastach wydziałowych istnieje oddział sp. adm., do którego zakresu działania należą sprawy urzędowe, sprawy cywilne, orzecznictwa karnego, administracyjnego, wyłączenia itp., a więc sprawy czysto prawne, często bardzo skomplikowane, wymagające dobrej znajomości tak teorii jak i praktyki prawniczej. Tymczasem tylko czterech prezydium powiatowych rad, a to w Radomiu, Pionkach, Lipsku i Starażewicach, mogą się poszczycić tym, że w oddziałach społeczno-administracyjnych zatrudniali prawników. W pozostałych prezydiumach sprawami tymi zajmują się szewcy, stolarze.

Nie dalej jak kilka tygodni temu byłem zmuszony interwiewować u prokuratora, aby uchylić bezprawną decyzję lokalną Prezydium MRN w Kielcach. Tymczasem bowiem prokurator ten Prezydium, że decyzja jest bezpodstawną nie odnosił żadnego efektu. Uwierzono dopiero wówczas, gdy o bezpodstawności decyzji orzekł prokurator. Dlaczego tak się dzieje? Po prostu dlatego, że ludzie załatwiający w tym Prezydium sprawy prawne, nie mają o nich pojęcia.

Istnieje u nas instytucja skarg i zażaleń. Nie będę przypominał w jakich okolicznościach ona powstała i jakim celem miała służyć. Wszyscy dobrze to pamiętają.

Nie można jednak zaprzeczyć, że wśród powodów skarg zupełnie bezpodstawnych, posiadających często charakter złośliwych denuncjacji, przejęli się wiele słusznych przelgnięć ludzi, którzy zostali skrzywdzeni i którym nie krzywdy nie chce lub nie potrafi, naprawić.

Przeglądałem wiele tych skarg i zażaleń. Podczas tej lektury złość człowieka roznadza, że w naszych organach administracyjnych pracują ludzie, którzy nie potrafią załatwić i właściwie rozstrzygnąć najprostszych spraw.

Jedynolite organa terenowej władzy państwowej, jakimi są rady narodowe, spełniają obok funkcji administracyjnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, również i funkcje gospodarcze. A więc kierują działalnością w zakresie przemysłu drobnego, rolnictwa, gospodarki komunalnej, transportu, budownictwa itp. Żeby czynniki kierować, trzeba się na tym znać. To chyba proste. Przecież rad narodowych powinny więc załatwiać odpowiednio wykwalifikowanych ekonomistów, którzy zainicjują ich rozwój, planowaniem, organizacją pracy, kontrolą itp.

I znów wróćmy do statystyki. W aparacie rad narodowych w województwie kieleckim nie licząc gromad, zatrudnionych jest ogółem 120 ekonomistów, w tym poza organami wojewódzkimi 32. W kilku powiatach brak w ogóle pracowników o wykształceniu ekonomicznym.

Chyba faktów tych wystarczy. Jaki z tego wszystkiego wypływa wniosek? W moim przekonaniu taki, że najbardziej efektywną formą walki z biurokracją jest obsadzenie organów administracji państwowej i administracji gospodarczej kadrami dobrych, wysoko wykwalifikowanych urzędników. Dla uzdrowienia naszej administracji nie pomogą bowiem żadne, nawet najlepsze zmiany organizacyjne, najskuteczniejsze metody pracy i najdalej idące redukcje i likwidacje zbędnych przarostów, je-

żeli nadal personel urzędniczy składać się będzie z ignorantów.

Do tego droga wiedzie jednak przez intensywne kształcenie na wyższych uczelniach odpowiednich specjalistów, a nie przez ograniczanie tego kształcenia. Dlatego też wprowadzenie ograniczeń w przyjmowaniu na studia prawnicze i ekonomiczne powinno spotkać się ze stanowczym protestem. Trzeba, aby sprawa ta zainteresowała się w województwie kieleckim Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i właściwe czynniki polityczne. Powinno ją również podnieść w Sejmie poselskim Ziemi Kieleckiej.

Rzecz jasna, że równocześnie konieczne jest przeorientowanie studiów prawniczych, a przede wszystkim ekonomicznych.

Obok tego trzeba również pamiętać o zmianie stosunku do ludzi pracujących w organach administracyjnych. Nie można traktować dalej urzędników jako złe konie. W naszej oficjalnej propagandzie znalazło się miejsce dla gloryfikowania zasług robotnika, lekarza, naukowca, ale na przykładzie urzędnika, który nie mógł lub nie chciał znieść swego losu, nie było. Cieszył się z niego, że nie był jakikolwiek słowem uśmiechu dla trudnej, często niewdzięcznej pracy urzędnika. Nie dziwnego, że młodzież stroniła od tak nieefektywnego i powszechnie wymiłowanego zawodu. W rezultacie na studia ekonomiczne i prawnicze w ciągu kilku ostatnich lat szli przede wszystkim najgłupszy i najmniej przedsiębiorczy. Ktoś nie mógł, lub nie chciał znieść swego losu, nie mógł wytrzymać. Skutki? Dla gospody narodowej, jak najbardziej fatalne!

Tolerowanie dalekiego stanu rzeczy, jest równoznaczne z samobójstwem.

ZDZISŁAW SZAJER

Ładne »kwiatki«...

Wspomniany z pierwszego dnia budżetowej sesji kieleckiej WRN informowaliśmy, że m.in. wyłożono komitetowi Komisji Finansów, Budżetu i Planu. Zamierzaliśmy również cytować, mówiący o marcinie i terenu, w naszym przemysle terenowym. W związku z tym, że takich „kwiatków” komisja ta ujawniła na sesji znacznie więcej, zapoznajemy z nimi szerszy krąg społeczeństwa kieleckiego.

ROBIMY TO BEZ WŁASNYCH KOMENTARZY

„Zruchowisko Zakłady Przemysłu Terenowego w Ruchowie zakupiły w latach 1955 — 56 ze środków inwestycyjnych na ogólną kwotę 415,115 zł różne maszyny i urządzenia formierskie. Mimo iż upłynął rok — nie zostały one włączone do produkcji. Maszyny te magazynowane na placu bez żadnego zabezpieczenia i konserwacji — ulegają zniszczeniu”.

„Praca Woj. Zarządu Budownictwa Wojewódzkiego w roku 1953 nie uległa prawie żadnej poprawie. Plan inwestycyjny wykonano w 80,2 proc., czyli znowu nie wykorzystano 2,465.000 zł. Terminy prac i jakości oddawanych robót w dalszym ciągu po-

zostawiają wiele do życzenia, a gdy jeszcze do tego dodamy brak kontroli i nadzoru na budowach, nieporządek, fałszowanie dowodów i brak odpowiedzialności u kierowników budów — będziemy mieli rzeczywisty obraz działalności Zjednoczenia”.

„Przedsiębiorstwo PRN w Staszowie przekazało 51,000 zł odpowiadając lokala mieszkalne i gospodarcze dla przeprowadzającego Prez. PRN, zastępcę przewodniczącego, przewodniczącego Prezydium MRN, sekretarza KP oraz kierownika Ref. Gospodarki Komunalnej ob. Tarku. Na roboty te użyczo zakupione przez MRN materiały budowlane przeznaczony na kapitalne remonty. Wydatkowane pieniądze na urządził mieszkanie wybranym osobom jest tym bardziej rażąco, że znowu większość mieszkańców Staszowa mieszka w bardzo złych warunkach”.

„Dla nowopojętkowej restauracji przy ul. Buczka w Kielcach zakupiono 225 m. siarnek, co wystarczy do 82 okien, podczas kiedy w tym lokalu jest ich tylko 18. Zakupiono również tkaninę obrotową w ilości 460 m, a potrzeba jej nie więcej, jak 200 m. Nie więc dziwnego, że Kieleckie Zakłady Gastronomiczne od kilku lat — nie wykonują planowanej akumulacji”.

„Działalność Wydziału Kultury Prez. WRN w ub. roku była zbyt słabą i wzbudziła zainteresowanie władz prokuratorskich. Dlatego też uważamy za zbytnie omawiać szerzej tę pracę „kulturalną”.

(wybrał W. K.)



(53)

Na zimno, o tyle, o ile było to po opowiadaniu Trudy w ogóle możliwe, zacząłem przygotowywać sobie drugą część dzisiejszego przesłuchania.

Interesowały mnie stosunki rodzinne Buellowów z Gabel. Powód był prosty: Gdyby Truda, Kurt Buellow czy Gabel, dziecko i ta wiedza z Sepolna nie pozostała w Polsce, po Kojrze nie byłoby śladu węgierskiego Kojry nie byłoby z jego własnymi losy plotły się nierozróżnialnie z losami zwyczajnie, wynaturzonej rodziny. Co ich zbliżyło? Jak wyglądała droga Kojry do tego spotkania?

— Gdyby kto opowiedział mi podobną historię — odezwał się kolega naczelnik wydziału śledczego — gdyby ten protokół sporządził ktoś z moich ludzi, ulesiałby go natychmiast na urlop zdrowotny. Ale tu... — zawałił się — tu doprawdy nie ma innego wytłumaczenia... Przekazał to znasz zastępcy komendanta, ażeby przeczytał przed wspólną rozmową z Gablem. Kiedy masz zamiar zakończyć przesłuchanie Trudy? — spytał wstając zza biurka.

— Przypuszczam, że w ciągu godziny będę gotów. Odwrócił się i sięgnął ręką w stronę biurka.

— Przytnij mi z kancelarii dwa telefonogramy. Zarówno Warszawa, jak i Szczecin pytają o nowości w sprawie Kojry... A wszystko jest — tak, jakbyśmy jędz w Warszawie do Szczecina znajdowali się obecnie... w Rzeszowie Komenda Główna ma pretensje, że wdałeś się w niepotrzebne szczegóły, zszedłeś na manowce. Postępując w ten sposób można oczywiście też swoją podróż z Warszawy do Międzyzdrojów na urlop zakończyć katastrofą, gdzie, powiedzmy sobie, w okolicach Klimandziar!

Rozmieszyli mnie trochę jego geograficzne porównania. Nie było w nich ani ziłki złości. Obrazowały istotny stan rzeczy.

Wyszliśmy na korytarz prawie w tym samym momencie, w którym protokolant wyprowadził z kancelarii Trudę. Stąpiła ciężko, w wykrzywionych butach, z opuszczoną głową; szła w kierunku pokoju, gdzie mieliśmy kontynuować zeznania.

Po chwili uładowania znowu za biurkiem, protokolant usadowił się przy stole w kącie. Truda zajęła miejsce przede mną. Drżała nerwowo, trzymając ręce zacisnięte na poręczach krzesła.

Zaczęła się jakby drugi akt tych podstawowych zeznań. Teraz kiedy poprosiłem o wyjaśnienia co do jej małżeństwa z Buellowem — miała ująć się do, co go było jej całym latami. Opowiedziała, którą miałam usłyszeć, była chyba w tym samym stopniu przygnębiona co przestrzeń za oknem, silna i pełna magii, nad którą zawiły ciężkie, olowiane chmury... Mżyło od kilkunastu minut; mżawka zbierała się w kropki spływając po szybach i mlarowo szła w błyskawicę parapeł. Wąle światła dnia przysłonięte waleem deszczu upodobało w tej chwili wnętrzu, w którym znajdowaliśmy się, do wilgotnej, ponurej piwnicy.

Truda wracała wspomnieniami w lata wojny: — Potem jak my poznali Buellowa — mówiła głucho — w Szwarcwald, w czterdziestym roku, on tam był w SS-Erhlungshaus, a my w Erziehungsanstalt dla dziewczyn — to potem paki my do siebie listy... I Buellow przyjechał do Szczecina na urlop. Bo tam była jego matka... To potem urodziło się dziecko. I mnie już przenieśli do Berlina do der Nachrichtenstelle, na Zimpelhof... Ale jego matka w Szczecinie nie mogła się zgodzić ze swoją siostrą i Buellow napisał, że ona chce tu przyjechać... To od tego czasu, w czterdziestym drugim roku, my zamieszkaliśmy razem... Nie było dobrze...

W krótkich, urywanych zdaniach opisywała tenż codzienny awanturę z panią Buellow, jej wywyższanie się, pogardę dla synowej, której dokuczała na każdym kroku, znajdując, że dziecko ma w sobie obce rasie aryjskiej rysy.

Kiedy młody Buellow przyjechał z Ostlandu do Wrocławia na urlop, jego tygodniowy pobyt stał się dla Trudy piekłem. Twierdziła, że to ona znieca się nad światką, że winna jej posłuszeństwo, groziła odebraniem córki.

Pani Buellow sekundowała wrzaskom syna. Pewnego wieczoru udało się Trudzie podnieść, jak namawiała go, ażeby uspił małą, a ją wyrzucił w ogóle z domu. Dom urządzony przez Trudę, ale z pieniędzmi Buellowa, stara traktowała jak własny, nie przyznając synowej żadnych praw. W codziennym obcowaniu niewątpliwie ją obdwoje po równo. On kochał dziecko i swoją matkę. Pani Buellow kochała tylko jego...

Zbliżał się dla nich czas narastającej z dniem każdym grozy. Nie wiadomo, co stało się z Buellowem. Nie było od niego wiadomości. Może już nie żył... Na początku czterdziestego piątego Truda chciała wyjechać z Wrocławia za Odrę. Zaczęła się anarchia w mieście. Front lotnisk po nocach w okna coraz wyraźniej...

Pani Buellow doszła do wniosku, że pozostanie, nadejście zapowiadany przez fuhrera cud i lada godzina w domu zjawia się Kurt Buellow, w której go była wpatrzona jak w słońce.

Podczas nalołu w okresie oblężenia w kwietniu czterdziestego piątego roku dziecko zostało ranne. Amputowano mu nogę. Truda zaczęła pracować w szpitalu jako pielęgnarka. Zapomniała w ogóle o domu, przejechała łosem dziecka. Ale w tydzień po wojnie zjawiła się w szpitalu pani Buellow, pokorna, ze łzami w oczach; nie miała co jeść. Mówiła, że część jej blizn została w gruzach. Drugą częścią dysponowała Truda. Mieszkanie zajęli ludzie obcy.

Pani Buellow i Truda pod wpływem wspólnych nieszczęść wszystkich Niemców pogodziły się ze sobą. Znalazły sobie pokój u znajomych na Sepolnie, w tym samym domu co dziś.

Truda nie mogła wyjechać za Odrę ze względu na stan dziecka. Pani Buellow nie chciała wyjechać wierząc w powrót syna.

D. & A.

WEŹ UDZIAŁ W NASZYM TRZECIM WIOSENNYM KONKURSIE

